

# Bal na Gnojnej – Stasiek Wielanek

Nieprzespanej nocy znoonej  
Jeszcze mam na ustach ślad  
U grubego Joska na ulicy Gnojnej  
Zebrał się ferajny kwiat

Bez jedzenia i bez spania  
Byle byłoby co pić  
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania  
Trzeba tańczyć, trzeba żyć

Harmonia na trzy czwartez cicha rżnie  
Ferajna tańczy, wszystko w zdrowiu  
Z szaconkiem, bo się może skończyć źle  
Gdy na Gnojnej bawimy się

Kto zna Antka czuje mojrę  
Ale jeden nie znał jej  
I naraził się dlatego na dintojrę  
Skończył się z przyczyny tej

Jak latarnie blado świecą  
Smętnie gwizdże nocny stróż  
A kat Maciejewski tam, pod szubienicą  
Na Antosia czeka już

Harmonia na trzy czwarte z cicha łka  
Ferajna tańczy, ja nie tańczę  
Dlaczegóż bal na Gnojnej jak co dnia  
Gdy niejednej pary dziś brak

Nieprzespanej nocy znoonej  
Jeszcze mam na ustach ślad  
U grubego Joska na ulicy Gnojnej  
Zebrał się ferajny kwiat

Bez jedzenia i bez spania

Byle byłoby co pić  
Kiedy na harmonii Feluś zaiwania  
Trzeba tańczyć, trzeba żyć

Harmonia na trzy czwartez cicha rżnie  
Ferajna tańczy, wszystko w zdrowiu  
Z szaconkiem, bo się może skończyć źle  
Gdy na Gnojnej bawimy się

Z szaconkiem, bo się może skończyć źle  
Gdy na Gnojnej bawimy się



Słowa: brak danych  
Muzyka: brak danych